

Koniec roku szkolnego u sąsiadów

Data publikacji: 30.06.2017 17:10

Choć w Polsce dzieci już od tygodnia mają wakacje, to ich rówieśnicy tuż za naszą południową granicą świadectwa odbierali dopiero w czwartek 29 czerwca lub w piątek. Również ci uczący się w polskich szkołach, czy, jak oficjalnie brzmi ich nazwa, szkołach z polskim językiem nauczania.

Największa taka placówka na tak zwanym Zaolziu to ta w Czeskim Cieszynie. Tego roku uczyło się w niej 370 uczniów. 221 na tak zwanym pierwszym stopniu, czyli w klasach I – V, a 149 na tzw. II stopniu, czyli w klasach VI – IX. Szkołę opuściło 31 absolwentów, z których 15 zdecydowało się kontynuować naukę w w Polskim Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie (nazwa „gimnazjum” w Republice Czeskiej oznacza szkołę średnią), a 8 w Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie, w której nie ma już wprawdzie polskich klas, ale jest mieszana klasa polsko-czeska i polscy uczniowie nadal uczą się po polsku.

Na całym Zaolziu jest obecnie 25 szkół podstawowych, w których uczy się 1898 uczniów, jedna polska szkoła średnia z 324 uczniami oraz 37 polskich uczniów w mieszanych klasach wspomnianej „Handlówki”. Z [pełną statystyką polskich dzków na Zaolziu](#) można zapoznać się na stronach Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie.

Uroczyste zakończenie roku największej na Zaolziu polskiej podstawówki w Czeskim Cieszynie zorganizowano jak zwykle w czeskokieszyńskim kinie „Central”. Wpierw z programem artystycznym wystąpili pierwszoklasiści. Później ci najmłodszy uczniowie wręczyli tym najstarszym, kończącym już szkołę dziewiątoklasistom drobne upominki. Prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno Oświatowego w Republice Czeskiej Jan Ryłko wręczył z kolei tym, którzy jako absolwenci szkoły podstawowej zdecydowali się wstąpić w szeregi PZKO legitymacje członkowskie.

Tradycyjnie też w sali kinowej, w obecności całej szkolnej społeczności i zaproszonych gości z rąk dyrektora szkoły Marka Grycza i wicedyrektor Anny Richter świadectwa i nagrody w postaci bonów na zakupy w polskiej księgarni Zenona Wirtha w Czeskim Cieszynie odebrali trzej najlepsi uczniowie z każdej klasy. A z rąk samego wicehetmana Województwa Morawsko-Śląskiego Stanisława Folwarcznego wyróżnienie i nagrodę otrzymała najlepsza uczennica całej szkoły. Zrządzeniem losu, talentem i własną pracą zasłużyła na ten tytuł córka dyrektora Agata Grycz. Przyznaje, że choć to, iż otrzyma tytuł najlepszego ucznia szkoły nie zostało jej zdradzone, jednak domyślała się, że mogło się jej udać. Jak czuje się jako prymuska a jednocześnie córka dyrektora?

- To fakt, że choć zawsze czułam się normalną uczennicą, to wspominam, że zdarzało się, że dzieci z klasy mówiły „a ty jesteś córką dyrektora”. Ale raczej to nie miało wpływu na stosunki w klasie – stwierdza Agata Grycz. Nie odczuwała też presji, że musi być dobrą uczennicą by nie przynieść wstydu tacie. **- Jakoś ta nauka zawsze tak sama od siebie mi szła.** Jej ulubionymi przedmiotami są języki, geografia i WF. Natomiast najmniej ulubionym przedmiotem prymuski jest historia.

Podczas uroczystej akademii wyróżniono także tych uczniów, którzy w minionym roku szkolnym mieli wybitne osiągnięcia artystyczne, sportowe lub wzorcowo zaangażowane w życie szkoły. A później wszyscy wrócili do szkoły, gdzie już w klasach świadectwa odebrali pozostali uczniowie.



